

Św. Wojciech - główny patron Polski

Z okazji patrona Polski
podajemy rozważania
Francisco F. Carvajala
(Rozmowy z Bogiem T6, nr 33)

23-04-2024

- *Patron jednoczącej się Europy:
nowa ewangelizacja jest w
naszych rękach.*
- *Patron Polski. Umiłowanie
Ojczyzny.*
- *Unikać ciasnoty duchowej, by w
sercu mieściły się też dzieci
innych narodów.*

JAK ZIEMIA daje swój urodzaj i jak ogród rodzi swe nasienie, tak Bóg sprawi, że wobec narodów ukaże się Twoja sprawiedliwość i Twoja chwała^[1] - tak za antyfoną z dzisiejszej Mszy Św. głosimy sławę apostoła narodów Europy i głównego patrona Polski, św. Wojciecha. W ten sposób liturgia wskazuje na szczególny wymiar pośmiertnej chwały tego biskupa misjonarza, który przyczynił się do ewangelizacji narodów Europy Środkowej. Potwierdza niejako patronat św. Wojciecha nad tą częścią Europy i nad jej narodami.

„Św. Wojciech, urodzony w Czechach w epoce bliskiej jeszcze czasom, gdy Cyryl i Metody rozpoczynali ewangelizację Słowian, potrafił wzorem swoich wielkich poprzedników łączyć duchowe tradycje Wschodu i Zachodu. Zdobywszy wykształcenie w Magdeburgu, został kapłanem, a

potem biskupem w Pradze. Poznał Rzym, stolicę papieży, i Pawię. Pielgrzymował też do Francji. Przebywał w Moguncji, gdzie zaprzyjaźnił się z cesarzem Ottonem III. Jako apostoł pogan w swej ostatniej misji dotarł do wybrzeży Bałtyku. Był człowiekiem głębokiej duchowości. W ciągu krótkiej działalności misyjnej wpisał się na trwałe w dzieje kilku narodów"[2]. Istotnie, pamięć o tym wielkim Świętym pozostała szczególnie żywa w środkowej Europie, jest on więc patronem tej części kontynentu, jednoczącej się wówczas w imię Chrystusa. Męczennik ten zarówno swoim życiem, jak i swoją śmiercią kładzie podwaliny pod tożsamość i jedność Europy.

Dzisiejsza Ewangelia (J 12, 24-26) zawiera słowa Chrystusa wypowiedziane w perspektywie misyjnej, kiedy to pogańscy Grecy, którzy przybyli na Paschę do

Jerozolimy, dowiedzieli się o Nauczycielu i zwrócili się do Apostoła Filipa z prośbą: *Panie, chcemy ujrzeć Jezusa (J 12, 21)*. Z odpowiedzi Chrystusa wynika, że tak jak warunkiem uwielbienia Syna Człowieczego jest Jego śmierć krzyżowa, tak warunkiem owocności apostolskiej jest obumarcie ziarna, którym mamy być my: *Jeżeli ziarno pszenicy spadnie w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity (J 12, 24)*. Mierząc życie św. Wojciecha miarą doczesną, można by dojść do wniosku, że było to życie nieudane, że Wojciech nie sprawdził się jako biskup, a jako misjonarz odniósł w Prusach porażkę. Natomiast w perspektywie wiary całkowite wyniszczenie Świętego okazuje się niezmiernie owocne. Spełniły się w nim słowa Mistrza: *Kto zaś chciałby Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec*

(J 12, 26). Poszedł za Chrystusem jako wierny i ofiarny sługa, dając o Nim świadectwo.

Historia Kościoła jest żywa i pozostaje ciągle otwarta. Zapisuje się życiorysami każdego pokolenia. Chrystus oczekuje, że będziemy podążali za przykładem naszych przodków, szczególnie naszych świętych Patronów. „Chcesz zostać męczennikiem! - Spójrz, oto męczeństwo w zasięgu twojej ręki: być apostołem i nie nazywać się apostołem; być misjonarzem – mającym swoją misję - a nie nazywać się misjonarzem; być człowiekiem Bożym, a przypominać człowieka jak najbardziej światowego - przechodzić niepostrzeżenie”[3]. Działać w ukryciu jak zaczyn w cieście.

W ten sposób przyczynimy się do odbudowania duchowej jedności Europy, o której Jan Paweł II

przypominał przy grobie św. Wojciecha. Nowa ewangelizacja jest naszym zadaniem, ponieważ jesteśmy „spadkobiercami dziedzictwa tych misjonarzy, którzy z mocą głosili na naszych ziemiach wiarę chrześcijańską i zaszczepili w naszej kulturze chrześcijańską wizję człowieka”[4]. Wiemy, że wszyscy jesteśmy powołani do aktywnego apostołstwa. W naszych czasach szczególną misję i rolę w budowaniu życia społecznego odgrywają ludzie świeccy. Powinni oni z własnej inicjatywy, we własnym imieniu, ale jako wierni członkowie Kościoła, rozwijać myśl polityczną, życie gospodarcze i kulturę zgodnie z zasadami Ewangelii. U progu trzeciego tysiąclecia świadectwo św. Wojciecha jest wciąż obecne w Kościele i wciąż wydaje owoce. Powinniśmy jego dzieło ewangelizacji podjąć z nową mocą.

Podczas naszej rozmowy z Bogiem możemy odważnie zapytać się, czy odpowiedzialnie podejmujemy te zadania. „Recepta jest taka sama jak zawsze: więcej życia wewnętrznego! Więcej apostołstwa osobistego! Ale niech nikt nie przyjmie tego jako czegoś starego i dobrze znanego. Potrzeba większego-o wiele większego! -zapału apostołskiego, większego poświęcenia się duszom, szukania nowych okazji obcowania z ludźmi. Niech każdy poszukuje na modlitwie i w kierownictwie duchowym światła Ducha Świętego, odważnie zadając sobie następujące pytania: jak mogę być bardziej skutecznym, lepszym narzędziem Boga? Jakie przeszkody stawiam łasce uświęcającej? Do jakich osób i do jakich środowisk mógłbym dotrzeć, gdybym był mniej wygodnicki - bardziej zakochany w Bogu! - i gdybym posiadał większego ducha ofiary?”[5].

„*ZIARNO KTÓRE obumrze, przynosi plon obfity*. Jakże dosłownie spełniły się te słowa w życiu i śmierci św. Wojciecha! Jego męczeńska krew, zmieszana z krwią innych polskich męczenników leży u fundamentów Kościoła i państwa na ziemiach piastowskich. Wojciechowy zasiew krwi przynosi wciąż nowe duchowe owoce. Czerpała z niego cała Polska u zarania swej państwowości i przez następne stulecia"[6]. Dlatego św. Wojciech jest głównym patronem narodu Polskiego. „Przybył do Polski z sąsiedniej i pobratymczej krainy czeskiej. Dało to jakby drugi początek Kościołowi na ziemiach piastowskich. Chrzest w 966 roku, za Mieszka I, zostaje niejako potwierdzony krwią Męczennika. I nie tylko to. Polska bowiem wchodzi do rodziny krajów europejskich. Przy relikwiach św. Wojciecha spotykają się cesarz Otton III i Bolesław Chrobry, w obecności legata papieskiego. (...) Przy grobie św.

Wojciecha została proklamowana przez papieża Sylwestra II pierwsza polska metropolia, Gniezno, do której przyłączone zostały biskupstwa w Krakowie, Wrocławiu i Kołobrzegu.

(...) U progu drugiego tysiąclecia naród polski zyskał prawo, by na równi z innymi narodami włączyć się w proces tworzenia nowego oblicza Europy"[7]. Istnienie niezależnej metropolii polskiej było ostoją niezawisłości i zachowania jedności narodu w okresie rozbitcia dzielnicowego. W tym czasie wielu książąt polskich żyło w niezgodzie, pozostawał jednakże tylko jeden archiepiscopus Polonorum[8]. Polska ze czcią przechowuje relikwie św.

Wojciecha wśród swych najcenniejszych skarbów. Już w roku 1005 Bruno z Kwerfurtu wymienia świętego męczennika Wojciecha jako obrońcę, czyli patrona Polski.

Wojciech stał się jednym z najpopularniejszych świętych w Polsce.

W dniu jednego z głównych patronów naszej Ojczyzny możemy się zastanowić nad cnotą patriotyzmu. Miłość do Ojczyzny należy do największych miłości człowieka, który miejsce swego pochodzenia otacza synowską czcią. Słowo *patria* (pochodzące od pater, czyli ojciec) przywołuje rzeczywistość rodziny. Istnieje więc pewna analogia między rodziną i ojczyzną. Można mówić o pewnym rodzicielstwie ojczyzny, ponieważ rodzina nie jest samowystarczalna i potrzebuje większej społeczności, która stworzy dla jej członków wszystkie niezbędne warunki rozwoju intelektualnego, ekonomicznego i moralnego. „Drugie miejsce po Bogu zajmują rodzice i ojczyzna, gdyż z nich się rodzimy, a w niej się wychowujemy. Po zobowiązaniu w stosunku do Boga człowiek ma największe zobowiązania wobec rodziców i ojczyzny”[9].

W Starym Testamencie miłość do ojczyzny stanowi stałą cechę Izraela, który czuje świętą dumę z powodu swego wyboru, historii i tradycji: *żadnemu narodowi tak nie uczynił (Ps 147 (146-147), 20)*. Pod tym względem szczególnie znaczące są Księgi Machabejskie. Nasz Pan, Jezus Chrystus, urodzony z królewskiego rodu Dawida, zechciał być uczestnikiem ludzkiej społeczności i pozostał w uległości prawom swej ojczyzny[10]. Kochał On swoją ojczyznę do tego stopnia, że płakał na myśl o przyszłym zniszczeniu Świętego Miasta i o nieszczęściach czekających lud Izraela. Również św. Paweł wyznaje dumnie swą narodowość: *Ja jestem Izraelitą, potomkiem Abrahama, z pokolenia Beniamina (Rz 11, 1)*.

Miłość do ojczyzny nie może sprowadzać się wyłącznie do sfery uczuć. Patriotyzm powinien wyzwalać uczynki służące rozwojowi

dóbr ojczystych. Przede wszystkim popycha nas on do dokładnego wywiązywania się z naszych obowiązków obywatelskich i zawodowych. Oznacza też poszanowanie mienia społecznego, troskę o wychowanie młodych pokoleń w wartościach kulturowych tradycyjnych dla naszego narodu, posłuszeństwo wobec prawowitych władz (również kiedy nie podzielamy wszystkich ich poglądów) i wiele innych obowiązków, które prawe sumienie pozwoli nam odkryć. Ogólnie mówiąc, musimy przedkładać dobro wspólne nad osobiste.

Miłość do ojczyzny okaże się też w naszej modlitwie. Dzisiaj prośmy naszego Świętego Patrona za naszą Ojczyznę: za hierarchię Kościoła, za wszystkie władze, za ludzi biznesu i kultury – słowem, za tych wszystkich, w których rękach w szczególności spoczywa przyszłość naszego

kraju. Módlmy się za rodziny, za wszystkich rodaków, aby ich przywiązanie do wiary było coraz żywsze, aby idąc za przykładem poprzednich pokoleń, w Bogu pokładali wiarę i nadzieję.

KOŚCIÓŁ ZAWSZE uczył łączenia patriotyzmu z katolicyzmem. Ta powszechność czy uniwersalność Kościoła jest też znakiem naszych czasów. „Niech obywatele pielęgnują wielkodusznie i wiernie - poucza Sobór - miłość ojczyzny, jednak bez ciasnoty duchowej, tak by zawsze mieli również wzgląd na dobro całej rodziny ludzkiej, którą łączą w jedno różne więzy między plemionami, ludami i narodami"[11]. Patriotyzm nie ma nic wspólnego z nacjonalizmem, który jest prawdziwym i poważnym grzechem. Nacjonalizm charakteryzuje się wypaczonym umiłowaniem tego, co ojczyste, wyrażającym się w niechęci i wrogości do wszystkiego, co obce.

„Musimy wyjaśnić zasadniczą różnicę pomiędzy niezdrową formą nacjonalizmu, który propaguje pogardę dla innych narodów i kultur, a patriotyzmem, który jest właściwą miłością własnego kraju”[12].

Kierowany katolickim sercem papież Jan Paweł II - wspólny Ojciec wszystkich ludzi dobrej woli - śmiało wyraził pragnienie, by wszystkie narody świata stanowiły niejako rodzinę narodów[13]. A w autentycznej rodzinie każdy kocha pozostałych i nie patrzy wyłącznie na ich słabości. Mało tego, nawet słabsi jej członkowie - właśnie ze względu na swoją słabość - są tym bardziej kochani i wspierani.

Również naszym najgłębszym pragnieniem powinno być przyciągnięcie wszystkich ludzi i wszystkich narodów do Boga. Powinniśmy z wielkodusznością prowadzić w naszym życiu nową

ewangelizację zarówno w Polsce, jak i poza nią, w całej Europie, na całym świecie. Wiemy, że każdy człowiek jest umiłowany przez Boga. Za każdego nasz Pan, Jezus, oddał swoje życie. On jest Zbawicielem wszystkich ludzi i Jediną Prawdą, Drogą i Życiem dla wszystkich narodów. Wielka szkoda, że tak wielu ludzi jeszcze Go nie zna. W żywocie św. Wojciecha czytamy, że nasz Patron kierował się ściśle jednym, określonym dążeniem: „*Una cogitatio, unum studium erat: nihil concupiscere, nihil quaerere praeter Christum* - Jedną tylko myśl i jedno miał pragnienie: niczego nie pożądać, niczego nie poszukiwać, jak tylko samego Chrystusa”[14]. My także, kierowani Bożą Miłością, niczego nie powinniśmy pragnąć tak bardzo, jak tego, by wszyscy ludzie, z każdego narodu i kultury szukali, znaleźli i miłowali Jezusa Chrystusa, Pana naszego, jedyne prawdziwego Boga.

Pierwsi chrześcijanie bardzo pięknie przeżywali tę powszechność Kościoła. Możemy sobie wyobrazić, z jaką radością czytali oni listy św. Pawła, w których opowiadał on o rozwoju Kościoła w całym Cesarstwie Rzymskim. W naszych czasach wyraźnie brakuje nam tego poczucia katolickości.

Często mało wiemy o życiu naszych braci w wierze, którzy być może z wielkim bohaterstwem zmagają się, by iść wiernie za Chrystusem. Św. Wojciech jest przykładem człowieka o wielkim katolickim sercu. Gdy tego wymagało dobro Kościoła, chętnie zmienił kraj, miejsce zamieszkania. Na jego przykładzie uczmy się kształtować w sobie serce szeroko otwarte na wszystkich ludzi i na wszystkie narody. Serce, które potrafi łączyć patriotyzm z katolicyzmem.

„Być katolikiem, znaczy kochać swoją ojczyznę, nie pozwalając, by

ktokolwiek prześcignął nas w tej miłości. Ale razem przyjmować za własne szlachetne dążenia wszystkich narodów. Ileż powodów do chluby Francji jest również powodem do chluby dla mnie! I tak samo wiele z tego, co jest dumą Niemców, Włochów, Anglików... a także Amerykanów, Azjatów i Afrykanów staje się moją dumą. - Katolik: to serce wielkie, duch otwarty!"[15].

O takie serce prosimy dziś Pana Boga za wstawiennictwem św. Wojciecha i naszej Matki, Najświętszej Maryi Panny, Królowej Apostołów i Matki Kościoła. Ona cieszy się szczególnie, gdy widzi swoje dzieci różnych ras i kultur zjednoczone miłością.

Francisco F. Carvajal, Rozmowy z Bogiem, wydawnictwo Apostolicum

* Św. Wojciech pochodził z rodu Sławników w Czechach. Przy bierzmowaniu otrzymał imię Adalbert. Po starannym wykształceniu w szkole katedralnej w Magdeburgu został biskupem Pragi. Wskutek waśni rodowych opuścił Pragę, za pozwoleniem papieża wstąpił do benedyktyńskiego opactwa św. Bonifacego w Rzymie i złożył tam śluby. Na polecenie papieża wrócił do Pragi, ale musiał ją powtórnie opuścić. Przybył do Polski na dwór króla Bolesława Chrobrego i z jego pomocą wyruszył głosić Ewangelię pogańskim Prusom. Został przez nich zabity 23 kwietnia 997 r. Jego ciało wykupiono i złożono w Gnieźnie, które stało się siedzibą pierwszej metropolii w Polsce.

[1] *Mszal Rzymski*, Msza Św. z dnia, antyfona na wejście.

[2] Św. Jan Paweł II, *Przemówienie do prezydentów siedmiu państw Europy Środkowej*, Gniezno, 3 VI 1997.

[3] Św. Josemaría Escrivá, *Droga*, 848.

[4] Św. Jan Paweł II, *Homilia z okazji 1000. rocznicy śmierci św. Wojciecha*, Gniezno, 3 VI 1997.

[5] bł. Álvaro del Portillo, *Rendere amabile la Verità*, Vaticano 1995, s. 97.

[6] Św. Jan Paweł II, *Homilia z okazji 1000. rocznicy śmierci św. Wojciecha*, Gniezno, 3 VI 1997.

[7] Tamże.

[8] Por. T. Zychiewicz, *Św. Wojciech. Biskup i Męczennik*, Olsztyn 1987, s. 43-44.

[9] Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, II-II, zag. 101, art. 1.

[10] Por. Sobór Watykański II, konst. *Gaudium et spes*, 32.

[11] Sobór Watykański II, dz. cyt., 75.

[12] Jan Paweł II, *Przemówienie na forum ONZ*, 5 X 1995, 11.

[13] Por. tamże, 14.

[14] Św. Brunon z Kwerfurtu, *Żywot św. Wojciecha (Nascitur purpureus flos)*, XI.

[15] Św. Josemaría Escrivá, *Droga*, 525.